Nr. 137. **Dziś 8 stron.** Wtorek, dnia 16 Czerwca 1936 roku. Cena 10 gr. Rok XXXI

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2.50—2.8 Dla odbierających pismo na miejscu 2 złote. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 5.300.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26.—Telefon nr. 2054.

Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 4b.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 30 gr. W tekście i zadesłane 40 gr., za tekstem 20 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia samiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych cena o 25 proc. droższa. Ogłoszenia skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Odprężenie sytuacji strajkowej we Francji

300.000 ROBOTNIKÓW MA PRZYSTĄPIĆ DO PRACY.

Paryż — Po maksimum natężenia, jakie osiągnął ruch strajkowy w ciągu ostatnich dwuch dni, zaznaczyło się pewne odprężenie. Jest to w pierwszym rzędzie wynikiem zakończenia strajku metalowców, którzy w dniu wczorajszym podpisali umowę zbiorową z przedstawicielami pracodawców. Fakt ten ma szczególne znaczenie dlatego, iż obecny ruch strajkowy, trwający już od 18 dni, rozpoczął się od porzucenia pracy przez robotników w zakładach metalurgicznych.

Drugim momentem, który przyczynił się w znacznym stopniu do złagodzenia sytuacji było zlikwidowanie strajku służby kawiarnianej i hotelowej i zakończenie strajku pracowników rzeźnickich. Zamknięcie bowiem tak licznych w Paryżu kawiarń nadało miastu szczególny charakter, a brak mięsa dawał się w ciągu ostatnich dni dotkliwie we znaki ludności Paryża.

W chwili obecnej, po zlikwidowaniu strajku w przemyśle metalurgicznym oczekiwane jest zakończenie strajku w przemyśle węglowym, cementowym i papierniczym. Strajk został już zakończony wśród pracowników cegielń, pracowników sklepów z obuwiem, pracowników krawieckich, stolarskich i ślusarskich. Wkrótce oczekiwane jest też dojście do porozumienia w przemyśle budowlanym, w wielkich domach towarowych, oraz w magazynach pod nazwą „Prix Unique". Strajk trwa natomiast jeszcze wśród pracowników przemysłu filmowego, futrzanego oraz wśród malarzy pokojowych. Wybuchł dziś w Paryżu strajk pracowników fryzjerskich. Z niektórych miast prowincjonalnych dochodzą wiadomości o wybuchu nowych strajków w fabrykach. Ruch strajkowy ogarnia wreszcie robotników portowych i pracowników towarzystw kredytowych, m. in. wybuchł strajk w zakładach „Caudron". Wprawdzie w chwili obecnej ruch strajkowy nie ma jeszcze jednolitej tendencji do całkowitej likwidacji, to jednak w wielu miejscach ujawnia się wyraźna tendencja do podjęcia pracy. Naskutek osiągniętego porozumienia np. w przemyśle budowlanym, od przyszłego tygodnia powrócić ma do pracy około 300.000 robotników. W tych dziedzinach przemysłu i handlu, w których strajk trwa jeszcze, ogarnia on stosunkowo niewielkie ilości pracowników.

Wystawa spółdzielcza w Warszawie.

W związku z obchodzoniem przez „Społem" jubileuszem 25-lecia pracy, została zorganizowana w gmachu YMCA w Warszawie wystawa, mająca na celu zobrazowanie rozwoju i obecnego stanu spółdzielczości spożywców w Polsce. Zdjęcie na sze przedstawia moment otwarcia wystawy spółdzielczej przez p. wicepremjera Kwiatkowskiego.

Krwawy atak Arabów

NA KOLONISTÓW ŻYDOWSKICH W ESDRAELON. STARCIA W BETLEEM. MOST KOŁO HEBRONU WYSADZONY.

Jerozolima. — Po raz trzeci w ciągu ostatnich dni koloniści żydowscy, osiedleni na równinie Esdraelon zostali napadnięci przez Arabów, którzy ostrzelali kolonje ogniem karabinów ręcznych i maszynowych. Wojska, strzegące różnych koolnij otrzymały dwa samoloty wojskowe, które dokonują lotów obserwacyjnych nad osiedlami arabskiemi. Podczas napadu na kolonje Esdraelon Arabowie po przybyciu wojsk rzucili się do ucieczki i przypuszczalnie odnieśli oni ciężkie straty.

Z różnych części Palestyny donoszą o starciach pomiędzy patrolami wojskowemi a Arabami. Wczorajszej nocy zanotowano nowe akty sabotażu na kolejach w postaci wybuchu bomb, które nie wyrządziły żadnej szkody. Więźniowie w obozie koncentracyjnym w pobliżu Athoit odmówili dziś przystąpienia do pracy. Kierownictwo obozu zażądało wzmocnienia oddziałów strażniczych.

Arabski burmistrz i radni miejscy w Esisan rozpoczęli 10-dniowy strajk. — Władze wyznaczyły nagrodę w kwocie 15,000 funtów szterl. dla tych, którzy udzieliliby informacyj, umożliwiających wykrycie i aresztowanie zabójców 39-ciu żydów, 3-ch Arabów, policjanta brytyjskiego i jednego obywatela austrjackiego, którzy zostali zabici od chwili wybuchu rozruchów w Palestynie.

W sobotę tłum Arabów zaatakował w Betlejem 3-ch policjantów palestyńskich, którzy w obronie własnej użyli broni palnej, raniąc jednego Araba. W pobliżu Hebron wysadzony został most. W ciągu nocy w kilku miejscach eksplodowały bomby, m. in. w domu żydowskim w Tyberias, nie pociągając jednak za sobą żadnych wypadków.

Sporadyczne wypadki strzelania miały miejsce w kilku miejscowościach, m. in. na stacji w Lydda oraz w miejscowościach Mozza, Tel-Józef, Kwar i Ezekiel. W okolicy Jerozolimy podpalone zostały pola zbożowe. Na stacji kolejowej w Jaffie podłożony został ogień, który zniszczył transport bawełny. W różnych częściach kraju patrole wojskowe były zaatakowane strzałami. Wojsko odpowiadało, czyniąc użytek z broni, jednak nikogo nie raniono. W ciągu dnia dokonano aresztowania wielu Arabów, będących w posiadaniu broni lub bomb.

Jerozolima. — Ogłoszony dzisiaj nowy dekret wysokiego komisarza Palestyny wprowadza karę śmierci i dożywotniego więzienia za wszystkie akty terorystyczne.

Zgon znakomitego pisarza angielskiego

Londyn. — Zmarł tu wybitny pisarz angielski Chesterton. Zmarły liczył lat 62

Wniósł on do literatury angielskiej szereg oryginalnych pierwiastków twórczych. — Swego czasu był on w Polsce.

Śmierć nastąpiła po krótkiej chorobie, wskutek ataku sercowego. Chesterton powrócił kilka dni temu z Francji i zaraz po przyjeździe wystąpiły zaburzenia sercowe.

Tryumfalny wjazd marsz. Badogli do Rzymu.

Zdjęcie nasze przedstawia moment uroczystego powitania przez ludność Rzymu, zwycięzcy i wicekróla Abisynii marsz. Badoglio przez ludność Rzymu.

Zbrodnicza akcja śląskich hitlerowców

OSKARŻONY BIJE ŚWIADKA PO TWARZY

Katowice. — W 9 dniu rozprawy przeciwko członkom nielegalnej organizacji NSDAB trybunał przesłuchiwał dalszych świadków, których zeznania przyniosły szereg szczegółów zarówno o samej akcji, jak i o jej uczestnikach.

Św. Stanisław Ucher, st. wywiadowca śl. śledczej w komendzie powiatowej policji w Świętochłowicach, obszernie opisał przebieg wykrycia zakonspirowanej organizacji na terenie powiatu świętochłowickiego. Z zebranego przez świadka materjału wynika, że celem NSDAB była akcja antypolska, godząca w całość państwa. Jej kierownictwo t. zw. Kreisleitung fuer Polnisches Ober-Schlesien — Kompfbund znajdowało się w Bytomiu. Maniura i Zając pozostawali z kierownictwem tem w ścisłym kontakcie. Szereg grup NSDAB znajdował się w poszczególnych miejscowościach powiatu świętochłowickiego i katowickiego. Świadek otrzymał również informacje, iż Maniura nosił się z zamiarem zgłoszenia NSDAB u władz polskich celem zalegalizowania jej jako organizacji o nazwie zakonspirowanej p. t. „Turnerschaft". Wreszcie świadek oddaje, że członkowie NSDAB. zeznania swe złożyli bez jakiejkolwiek presji i wielu z nich przyznało się na wstępie do winy.

Następnie liczne pytania zadają świadkowi obrońcy, a potem oskarżeni. W tym czasie wydarzył się na sali sądowej następujący incydent: Osk. Moczygemba, któremu akt oskarżenia zarzuca m. in. to, że był wyznaczony przez partję, jako wykonawca wyroków sądu kapturowego w czasie konfrontacji rzucił się na świadka Uchera i pięściemi dwukrotnie uderzył go w twarz. Zajście likwidują obecni na sali policjanci, którzy oskarżonego Moczygembę wyprowadzają z sali rozpraw. Trybunał w związku z tem skazał oskarżonego na trzy dni ciemnicy.

Po krótkiej przerwie przewodniczący odczytuje dalszą uchwałę, pozbawiającą oskarżonych prawa widzenia się z rodzinami aż do odwołania. W dalszym ciągu zeznaje świadek Stanisław Gocal, przodownik służby śledczej w Chorzowie. Zeznania świadka w wysokim stopniu obciążają przywódców partji, w szczególności zaś oskarżonego Badurę. Dalej zeznawali świadkowie Wojciech Walter, Górnik z Chorzowa, Hubert Hajek, instalator z Chorzowa, Wilhelm Katticzka, maszynista kol. z Chorzowa i dr. Karol Zdankiewicz, sędzia śledczy sądu okr. w Katowicach. Sprowadzony z aresztu św. Roman Capiński za odmówę zeznań skazany zostaje na grzywnę w kwocie 20 zł.

Zeznania św. dr. Zdankiewicza, dotyczą szczegółów technicznych śledztwa. Okazuje się, że oskarżeni zmieniali swe zeznania i byli słuchani kilkakrotnie zarówno w biurze sędziego śledczego, jak i w więzieniu. Do zeznań nieobjektywnych nikt z oskarżonych nie był zmuszany. Dalszy ciąg rozprawy we wtorek 16 b. m. o g. 9-ej rano.

Zamknięcie czterech związków

Łódź. —Od dłuższego czasu władze bezpieczeństwa w Łodzi zwróciły uwagę na działalność niektórych związków zawodowych, prowadzących pracę destrukcyjną i podburzających robotników.

Onegdaj przedstawiciele władz administracyjnych przy udziale policji wkroczyli do lokali czterech związków, gdzie przeprowadzono rewizję, poczem lokale zamknięto i opieczętowano. Są to związki: zawodowy robotników przemysłu chemicznego, oddział tegoż związku przy firmie „Gentelman", związek zawodowy przemysłu drukarskiego, zw. zaw. robotników i robotnic przemysłu odzieżowego.

Zagadnienie Ligi Narodów

Wszędzie i na każdym kroku spotykamy się z objawami niezadowolenia opinji publicznej z rezultatów funkcjonowania Ligi podczas ostatnich paru lat. Kwestja abisyńska nie jest pierwszą, w której akcja Ligi zawiodła oczekiwania. Nie jest, spewnością, ostatnim zawodem, jaki zrobiła światu instytucja genewska. Sprawa niepowodzenia akcji w konflikcie włosko-abisyńskim jest natomiast jedynym dotychczas faktem, dowodzącym niezbicie, że Liga Narodów, jako instytucja, mająca gwarantować w świecie pokój, posiada statut wadliwy.

Ponieważ utrwaliło się przekonanie, że pakt Ligi musi ulec rekonstrukcji, będzie więc ciekawe zastanowić się nad głównemi momentami natury politycznej i psychologicznej, które zadecydowały o powstaniu i zasadach instytucji genewskiej.

Liga Narodów powstała bezpośrednio po zakończeniu wojny światowej. Narody były zmęczone walką, miały już dość nieprzerwanego łańcucha coraz to większych barbarzyństw, w które je wciągnęło wypowiedzenie wojny. Wszyscy pragnęli pokoju i pragnęli z niemniejszą siłą, aby wojna już się nie powtórzyła. — Nienawidzono wojny w roku 1919-tym, jak w roku 1914-tym nienawidzono się nawzajem. Jak w roku 1914-tym każdy obywatel gotów był porzucić narzędzie pracy i schwycić z entuzjazmem za broń, tak w roku 1919-tym każdy obywatel państw walczących — a tyle ich było! — głośno proklamował pacyfizm i gotów był z zaciekłą furją bronić pokoju, tak upragnionego po 4-ch latach wojny. To był grunt, na który padło ziarno i wyrosły owoce — paragrafy paktu Ligi mówiące o obowiązkach członków bronienia pokoju. Natomiast w szesnaście lat później okazało się z okazji konfliktu abisyńskiego, że do czynnej obrony pokoju niema już w gronie państw ligowych zapału i niewiele jest chęci. Pozostał tylko obowiązek, pozostały tylko podpisy, złożone w chwili polityczno-idealistycznego uniesienia.

Prawie wszystkie piękne rzeczy w dziejach ludzkości zostały dokonane w chwilach uniesienia i potem narzucały się ludzkości siłą swego istnienia, mając sojusznika w godności osobistej, która tak jednostkom, jak i narodom, nie pozwala się cofać od rzeczy pięknych już raz dokonanych. Nie zapominajmy, że nie można być bohaterem przez całe życie i dwadzieścia cztery godziny na dobę; że to, czem się w naszem postępowaniu chlubimy, jest zbiorem pięknych punktów kulminacyjnych, a nie normą całego życia. Tak samo jest i z narodami. Jeżeli więc niektóre narody, które w roku 1919-tym wzięły na siebie zobowiązania paktu Ligi, dziś postępują jak człowiek, co wpadł w pułapkę i chce się z niej wyrwać, to nie należy się temu dziwić, tylko pracować nad tem, aby pułapka, to znaczy pakt Ligi, był dość mocny i więźniów nie wypuścił, a z drugiej strony, aby to więzienie było dla nich praktycznie do zniesienia. Wszystko to zaś jest wyrazem faktu, że zobowiązania, przyjęte przez państwa ligowe szesnaście lat temu, nie dają się pogodzić z rzeczywistością dni dzisiejszych. Prawda, że rzeczywistość polityczną my tworzymy, a więc jest winą po części i państw ligowych, że dzisiejsza rzeczywistość nie pozwala im spełnić w całości zobowiązań wczorajszych. Ale państwa ligowe mają usprawiedliwienie w niezaprzeczonym fakcie, że pakt Ligi, obok postanowień zdrowych i pożytecznych, zawiera w sobie wielką dozę doktrynerstwa, które nigdy się nie da dostosować do rzeczywistości.

Zagadnienie Ligi Narodów jest dziś trudne do rozwiązania, ale mimo to proste w swem założeniu: pakt Ligi jest wyrazem dążenia ludzkości w kierunku wyeliminowania wojny jako sposobu likwidowania rozbieżności politycznych między państwami. Cel ten jest zaprzeczeniem dotychczasowej zasady, że wojna jest „polityką prowadzoną innemi środkami". Otóż realizacja takiego zaprzeczenia zasady kształtującej rzeczywistość polityczną może się odbyć tylko drogą przebudowania psychiki narodów współczesnych. Ta wielka przebudowa jest możliwa, bezwątpienia prędzej czy później zostanie dokonana, ale nie prędko. Zanim to nastąpi — Liga Narodów, spełniając tymczasem inne, niemniej doniosłe zadania, nie będzie jednak w stanie żadnemu państwu zagwarantować pokoju.

TELEGRAMY

WYWCZASY OJCA-ŚW.

Rzym. — Prasa donosi, że Papież Pius XI wyjedzie na wywczasy letnie do Castel Gandolfo dn. 1 lipca. Odpowiednie przygotowania w letniej rezydencji papieskiej już rozpoczęto.

CIOS DLA NIEMIECKICH ROSZCZEŃ KOLONJALNYCH.

Berlin. — Niemiecka akcja kolonjalna, która w ostatnich czasach wykazuje niesłychaną aktywność, przeżywa niemiłą niespodziankę. Oto wiadomości, nadchodzące z Londynu, dowodzą, iż rząd Unji południowo-afrykańskiej wyraża chęć wcielenia do swego terytorjum znacznej części t. zw. krajów mandatowych, które należały przed wojną do Niemiec. Specjalna komisja dla zbadania administracji krajów mandatowych doszła do wniosku, że propaganda niemiecka na tych obszarach jest tak silna, iż należy temu najszybciej zapobiec, a to przez włączenie tych terenów do Unji poł.-afrykańskiej.

FINLANDJA — PŁACI.

Waszyngton. — Finlandja notyfikowała Stanom, iż w dn. 15 czerwca zapłaci półroczną ratę długu wojennego w wysokości 164.315 dolarów

Czy był zamach rewolwerowy
na kanclerza Hitlera?

Wiedeń. — Organ „Czarnego frontu", wydawany w Pradze przez Strassnera p.t. „Rewolucja niemiecka", donosi jakoby zmarły niedawno szofer kanclerza Hitlera, nazwiskiem Schrek zabity został rzekomo podczas zamachu na Hitlera.

Pismo to podaje, że niedaleko miejscowości Bernau, nieznani sprawcy ostrzeliwali z zasadzki samochód Hitlera. Hitler, który kierował osobiście samochodem, wyszedł z zamachu bez szwanku, podczas gdy szofer, który siedział obok, poniósł śmierć.

Należy dodać, że szofer miał być do Hitlera niezwykle podobny.

KŁOPOTY WŁOCHÓW W ABISYNJI.

Dżibuti. — Dowództwo włoskie ma poważne kłopoty z plemionami Uollo-Galla i Azeba-Galla, które sami Włosi uzbrajali w miarę posuwania się swego do Makalle ku Addis-Abebie. Gallowie Danakilowie napadli cofające się wojska abisyńskie nie ze względów politycznych lub niechęci plemiennej, ale jako dzikie bandy, gotowe zawsze rzucić się na słabszego, teraz zaś napadają spokojną ludność, a nawet transporty i posterunki włoskie.

Droga, łącząca Addis Abebę z Asmarą jest strzeżona przez liczne garnizony i ruchome oddziały wojsk.

Dżibuti. — Ras Gugsa pozostaje wciąż w Makalle, pod bacznym nadzorem władz. O pretendencie na „tron" sułtana sułtana Ju Ausa mówią, że trzymany jest w Erytrei. W każdym razie w Ausa go niema.

Sankcje - to szaleństwo
Mowa kanclerza Chamberlaina.

Londyn. — Przewodniczący Związku towarzystw przyjaciół Ligi Narodów, sir Robert Cecil, rozesłał okólnik, w którym wzywa członków towarzystw, aby rozwinęli akcję w swoich parlamentach i wobec rządów, na rzecz wzmocnienia sankcyj, gdyż tylko tą drogą może na będzie ocalić niepodległość Abisynji. Z powodu tego okólnika kanclerz skarbu, sir Neville Chamberlain wygłosił na bankiecie przemówienie, w którem oświadczył: Gdybyśmy poszli drogą, wskazaną w okólniku Roberta Cecila, byłoby to szaleństwem, które mogłoby spowodować nowe nieszczęścia i odwrócić umysły od szukania lepszego wyjścia.

Niema żadnej racji, dla której mielibyśmy zrezygnować z idei Ligi Narodów dlatego tylko, że w danych okolicznościach polityka bezpieczeństwa zbiorowego zawiodła. Jeżeli mamy w sobie poczucie rozsądku, powinniśmy zrozumieć, że chcieliśmy narzucić Lidze Narodów zadanie ponad jej siły. Niewątpliwie nadeszła chwila, aby państwa, należące do Ligi Narodów zbadały położenie i postanowiły ograniczyć funkcje Ligi do jej możliwości. Czyż nie jest oczywistem, że wobec ryzyka, jakie pociąga za sobą polityka sankcyj, nie można liczyć na to, aby państwa prowadziły ją aż do ostateczności? Wobec tego byłoby wskazanem zbadanie możliwości lokalizacji ośrodków niebezpieczeństwa dla świata i znalezienia bardziej praktycznej metody zabezpieczenia pokoju w drodze układów regjonalnych, aprobowanych przez Ligę Narodów i gwarantowanych przez państwa, których interesy żywotne związane są z temi ośrodkami niebezpieczeństwa.

Bomby cuchnące
w teatrach wiedeńskich.

Wiedeń. — W sobotę w Burgtheater podczas przedstawienia „Nieboskiej komedji" oraz w operze wiedeńskiej, gdzie znany dyrygent Bruno Walter prowadził przedstawienie „Trystana i Izoldy", przedstawienia uległy przerwie z powodu rzucenia na widownię bomb cuchnących.

W Burgtheater po przewietrzeniu sali przedstawienie „Nieboskiej komedji" po upływie pół godziny podjęto ponownie

Incydenty te, jak przypuszczają, miały podłoże polityczne. Sprawcami ich prawdopodobnie byli austrjaccy narodowi socjaliści, którzy, według krążących pogłosek, chcieli zakłócić odbywające się obecnie doroczne festivale wiedeńskie, na które przybywają liczni cudzoziemcy.

Bruno Walter jest — jak wiadomo — emigrantem niemieckim.

WYTWORNY PUDER KREM ODŻYWCZY
CELOBIL
WARSZAWA
Do nabycia w skł. apt. Z. ORŁOWSKIEGO Częstochowa, ul. Aleja 29.

Czciciele djabła
wytępieni przez rząd irakski.

Bagdad. — Powtórna rewolta Szyitów w Iraku (pierwsza w zeszłym roku została krwawo stłumiona) zmusiła rząd irakski do wprowadzenia w okręgach wzburzonych stanu pogotowia wojskowego. Obecnie porządek już zupełnie przywrócono.

Lotnictwo irakskie wraz z samolotami angielskiemi w czasie trwania rewolty bombardowało liczne ośrodki buntu.

Bilans ostatniego buntu szyidzkiego przedstawia się bardzo krwawo. Ok. 1200 Szyitów zostało zabitych, w tej liczbie wielka ilość starców, kobiet i dzieci.

Szyici właściwie zostali zupełnie wytępieni. Nieliczna, pozostała przy życiu garstka członków tego plemienia „czcicieli djabła", będzie prawdopodobnie tak prześladowana przez władze, że wkrótce przestanie istnieć.

Z procesu o zajścia w Przytyku

Swiadkowie odciążają oskarżonych Polaków

Rodom. — W dziesiątym dniu rozprawy przytyckiej, t. j. w ub. sobotę pierwsi zeznają świadkowie Polacy, którzy swemi zeznaniami odciążają osk. Wład. Budzika.

Św. Wł. Sobsztyl i św. Jan Górka zeznają, że po pierwszych strzałach żydowskich osk. Budzik wsiadł nafurmankę i uciekł z Przytyka jeszcze przed zajściami. „Ludzie mówią, że żydzi biją katolików". Widział, jak jeden Polak dostał kulkę w bok.

Św. Jan Sobsztyl: — Kobieta mówiła św., że „Wieśniaka zabili, ruch w mieście wielki był". Osk. Budzik wsiadł na furmankę św.

Obrona zrzeka się 2 świadków.

P. przewodniczący zapowiada, że we wtorek kończy się badanie świadków, więc zwraca się do obrońców, by w poniedziałek zgłosili, o ile mają, wnioski.

Jeśli nie zajdą nowe ważne okoliczności, np. wizja lokalna w Przytyku, to około czwartku zaczęłyby się już przemówienia stron, tak, że w końcu przyszłego tygodnia proces zakończyłby się.

Św. St. Wlazło zeznał, że dużo ludzi stało pod kościołem i słyszał okrzyki kobiet „Bracia stoicie ,a żydzi biją naszych". Widział, jak „ogromna moc żydów była".

Św. Kowalczyk skupował wraz z osk. Zielińskim, który zachował się spokojnie. Żydzi pobili brata bardzo. Św. zobaczył, że rany brata są duże, więc udał się z bratem do lekarza. Dalej zeznaje, że ogromna moc żydów była.

Św. Michał Sikorski stał pod kościołem z osk. Zielińskim, bo ludzie się bali. Ludzie, którzy nieśli Wieśniaka bardzo rozpaczali.

Św. Katarzyna Kozioł. Leciały dwie żydówki, które krzyczały, że żyd jest zabity. Przez cały czas krytyczny osk. Grudzień przebywał w domu św.

Św. Fr. Grabowski handlował z żoną na targu. Ustala alibi osk. Grudnia. Ludzie uciekali, ruch był wielki. Uspokoiło się, gdy przyjechała policja z Radomia.

Św. mieszka od 15 lat i dopiero teraz odkąd zaczął się bojkot powstała jatka polska.

Następuje konfrontacja św. Grabowskiego ze św. Kozłową. Konfrontacja potwierdza zeznania obydwu tych św.

Mec. Kowalski: — Czy nie zauważył zaczepek przy rozstawianiu straganu?

Św. Był ruch rano. Rozrzucali sobie stoliki, żydówka z Polką z Radomia.

Św. Antoni Kowalik. Po jarmarku zrobił się „poruch" w Przytyku. Ludzie krzyczeli, że żydzi strzelali. Widział, że zięć św. osk. Grudzień zachowywał się spokojnie. Osk. wrócił niedawno z wojska.

Św. Jan Pająk był w towarzystwie osk. Józefa Stępnia przed domem felczera i potem przed gminą. Była bójka na Zachęcie, ale osk. w niej nie brał udziału i zachowywał się spokojnie.

Św. Józef Olszewski — felczer — zeznaje, że w krytycznym momencie osk. Stępień był u św., jako pacjent, który już 23 raz do św. przychodził.

Św. Piotr Krawczyk — sołtys. Jedna żydóweczka Sura Tober ostrzegła już rano jednego gospodarza Jana Krawczyka, by uciekał do domu. Wydaje po chlebną opinję o osk. Stępniu.

Św. Michał Gregorczyk był w czasie bójki z osk. Stępniem, który zachowywał się spokojnie. Św. poszedł z osk. Stępniem do domu. Zna osk. oddawna, jako człowieka porządnego. Św. widział osk. żyda Krengla, gdy rzucał kamieniami na Polaków.

Św. St. Zwierzchowski widział osk. Jana Domagalskiego u siebie w mieszkaniu w czasie, gdy była bójka. Żona św. mówiła, „dzisiaj widocznie coś będzie, bo żydzi zaczynają wojować". Robert Pytlewski zaś mówił do św., że Josek Kirszencwajg mówił do Pytlewskiego, że „dzisiaj będzie ostateczność".

Żona św. widziała, jak żydówka uderzyła w twarz Polkę straganiarkę z Radomia, przy rozkładaniu straganu.

Żydom najwięcej chodziło o to, że ceny im pospadały wskutek bojkotu, np. co u żyda kosztowało 6 zł., to u Polaka 3 zł. — wówczas żyd zaproponował na 3 zł. 50 gr.

Św. Henryk Chmielewski — ustala alibi osk. Domagalskiego.

Św. Jan Smolaga — wspólnik osk. Domagalskiego w handlu straganiarskim. Przyleciał ktoś z okrzykiem „Zwijajcie stragan, bo żydzi biją Polaków". Osk. Domagalski nie odchodził ani na krok od świadka.

Św. Józef Jaworski słyszał, jak na jarmarku żydówka mówiła „dziś to się skończy! — dziś przepędzi się tych z

Nowy prezydent kubański. Miguel Gomiz w otoczeniu najbliższej rodziny: żony i córek.

Znakomita odżywka dla cery **PUDER ABARID**

pałkami, co wołają „swój do swego", żydzi ich nauczą"!

Chłopi grozili chłopom - Polakom pobiciem za to, że kupują u żydów.

Czapkę kupioną u żyda świadek schował do kieszeni, bo wstydził się, że kupił u żyda.

„My mamy broń — powiedziała żydówka,, dziś w Przytyku będzie szedł łeb za łeb".

Św. Jan Olczak i inni świadkowie ustalają alibi osk. Wierzbickiego.

Św. Hr. Jerzy Lubieniecki. — Dnia 9 marca nie było św. u siebie w majątku Zameczek. Ale nazajutrz natychmiast rozpytywał się, kto z jego pracowników był w Przytyku. Karbowy oświadczył, że osk. St. Wlazło — fornal dnia tego przez cały dzień bronował na polu. Fornal Wlazło został aresztowany dopiero w cztery tygodnie po zajściach na skutek zameldowania jakiegoś „kupca".

Św. Józef Dudek — jako karbowy widział osk. Stan. Wlazłę bronującego pole dnia 9 marca. Św. dozoruje dokładnie swych pracowników.

Apl. Niebudek. — Czy ludzie, którzy biegli od Przytyka do Zameczka z wiadomościami biegli już po zajściach?

Św. — Tak.

Św. Filip Drabik — ustala alibi osk. Józefa Krzosa i osk. St. Praska.

Mec. Stypułkowski. — Jak wam się powodzi?

Św. — Oj, bieda u nas, niema pracy...

Przewodniczący. — Panie mecenasie kryzys jest rzeczą notorycznie znaną — nie będziemy tej okoliczności ustalać.

Mec. Stypułkowski. — Ale kryzys oskarżonych nie jest ustalonym.

Przewodn. — Są dane w aktach.

Św. Michał Skoneczny — sołtys — zna od 17 lat osk. Krzosa i osk. Praska ustala ich alibi i wydaje o nich b. pochlebną opinję.

Św. Jan Majak — sklepowy spółdzielni w Przytyku m. in. zeznaje, iż obrót w spółdzielni waha się około sumy 1700 zł. miesięcznie, co nie jest zbyt wielką sumą.

Mec. Lindeman. — Dlaczego?

Św. — Bo żydostwo ma dużo sklepów, więc nie można więcej utargować.

Mec. Kowalski. — Ile jest uftynów w Przytyku?

Św. — Są 2 — obydwa żydowskie.

Mec. Kowalski. — Czy idą?

Św. — Obecnie nie, bliższych wiadomości nie mam.

Przed sądem przewija się jeszcze kilku świadków, którzy ustalają alibi poszczególnych oskarżonych Polaków.

Św. Adam Wlazło na pytanie sędziego Plewaki, zeznał, że widział rękę z domu żyda Świeczki, która skierowana była w ludzi!

Prok. Dotkiewicz do św. Wojtysiaka: Czy św. nie widział grandy, która biła szyby?

Mec. Gajewicz: — Proszę o zaprotokułowanie pytania p. prokuratora.

Św. Drabik m. in. zeznaje, mówiono, iż uspokoiło się, gdy „władza przyjechała większa to żydzi nic nie zrobią".

Św. Stefan Firdeś — opowiada o scenie, gdy ś. p. Wieśniak leżał już zabity, wówczas ktoś zwrócił się do św. „Widzisz, jak nam żydy odwdzięczyli się, których my żywimy".

Mec. Kowalski. — Co osk. Feldberg miał w ręku?

Św. — Żelazo ,a drugi żyd miał pałkę.

Św. zeznaje, że od niejakiego żyda Bandy dostał kamieniem. Meldował dwukrotnie o tem policji.

O pomoc policji.

Św. St. Kurabiewski. — W ul. Warszawskiej żydzi b. bili i strzelali. Jakaś kobieta polska została ranna od kuli w rękę. Prosił spotkaną policję, by poszła w ul. Warszawską, bo żydzi b. biją naszych chrześcijan. Policja przeprowadzała Polaków, bo taka tam była ofensywa, jakiej nie widziałem na wojnie bolszewickiej. Żydzi byli uzbrojeni w żelaza i kołki.

Św. Jakób Włodarczyk pomagał osk. Strzałkowskiemu kupić konia. Św. jechał razem z osk. Rozmawiali o zabitym chłopie.

Mec. Kowalski. — Czy ludzie mówią u was na wsi o zabójstwie Wieśniaka?

Św. — Mówią.

Mec. Kowalski. — A mówią, kto zabił?

Św. — Tak, żydzi.

Św. Józef Mizerski. — Widział, jak żydzi rzucali kamieniami i drewnami na Polaków.

Św. Wawrzyniec Zarębski — opowiada, jak dotarła wiadomość do wsi Wrzosy, gdzie zamieszkiwał ś. p. St. Wieśniak.

Św. Jan Kiljański widział, jak na furmance stary żebrak dostał kamieniem.

W sobotę był badany św. Leon Laskowski, który podał nazwisko Ptasińskiego z Przytyka — poborcy, który pobiera opłaty za stragany na targu, a który stwierdzi, że osk. Feldberg i osk. Banda nie pozwalali już rano dnia 9 marca br. ustawić jednego straganu czapnika-Polaka.

Dalej mec. Kowalski prosi o zbadanie świadka Józefa Gniadka, na okoliczność, że żydzi odgrażali się pobiciem Polaków.

Prosi o zbadanie w charakterze św. Izaaka Schützera — Urząd Wojewódzki w Kielcach — doniedawna zast. starostę w Radomiu, który przyjmował delegacje żydowskie i wydawał zarządzenia policji, na fakt, że żydzi domagali się zarządzeń wydania zakazu bojkotu. Tak że składa wniosek prokurator o powołanie jednego świadka.

Obrońcy Polacy przyłączają się do wniosków powoda cywilnego mec. Kowalskiego, a obrońcy żydowscy sprzeciwiają się.

Sąd postanowił wezwać świadka Ptasińskiego na poniedziałek i kilku in.

Co do św. Izaaka Schützera wydać postanowienie później po zbadaniu św. kim. Mickego.

W poniedziałek zeznają ostatni świadkowie - Polacy, w liczbie 60.

We wtorek zeznawać będą ostatni świadkowie, t. j. żydzi.

LUDZIE DENERWUJĄ SIĘ CZĘSTO LADA GŁUPSTWEM

To niepotrzebne i nieuzasadnione szarpanie nerwów spowodowane jest różnemi niedomaganiami organizmu. Gdy organizm jest zdrowy, nerwy są również w porządku. Pijmy zatem codziennie Ovomaltynę D-ra Wandera, która podtrzymuje siły. Ovomaltyna używana jako napój na śniadanie przez tysiące ludzi na całym świecie, jest smaczna, łatwostrawna i łatwa do przyrządzenia. Wszędzie do nabycia od zł. 1.20. Najekonomiczniejsza puszka ½ kg.

OVOMALTINE

Dr. A. Wander, S. A. Kraków.

„Zawiniłem-więc odchodzę"

W ANGLJI POLITYCY SĄ DŻENTELMENAMI.

Londyn. — Posiedzenie Izby Gmin było niezwykłe. Przed zapełnioną do ostatniego miejsca Izbą stanął b. minister kolonij Thomas, który, jak wiadomo, zgłosił rezygnację z tego stanowiska w związku z oskarżeniem o popełnienie niedyskrecyj budżetowych, która to sprawa rozpatrywana była przez specjalny trybunał. Thomas wygłosił krótką deklarację, w której zaznaczył, że aczkolwiek nie poczuwa się do winy świadomego popełnienia niedyskrecji w sprawie tajemnic budżetowych, to jednak, jako demokrata ,którym był całe swoje życie i którym pozostanie, chyli głowę przed wyrokiem trubunału, powołanego do życia przez instytucję demokratyczną ,jaką jest Izba Gmin, i w pokorze przyjmuje jej wyrok. Na dowód tego Thomas ustępuje z Izby, w której zasiadał od lat 27-miu, i wycofuje się w zacisze życia rodzinnego, pragnie resztę swego życia dzielić z tą, która w tych ciężkich dniach pozostała mu wierna i niezmiennie weń wierzyła.

Po tych słowach, które odnosiły się do małżonki Thomasa ,były minister kolonij powolnym krokiem, ze spuszczoną głową przeszedł przez salę Izby i zbliżywszy się do drzwi, odwrócił się raz jeszcze, kłaniając się głęboko speakerowi ,poczem raz na zawsze opuścił progi Izby Gmin.

Następnie zabrał głos, dla złożenia krótkiego oświadczenia, poseł Alfred Butt, również zamieszany w sprawę ubezpieczeń na wypadek podwyższenia podatku i podobnie ,jak Thomas, oświadczył, że ustępuje z Izby.

Gdy Butt opuścił salę, wstał premjer Baldwin i wygłosił krótkie przemówienie, stojące na tak wysokim poziomie moralnym, iż wywarło ono w całej Izbie najgłębsze wrażenie. Przemówienie premjera, nacechowane szczerą troską o utrzymanie godności Izby i jej członków, było tak przekonywujące, iż rozbroiło nawet opozycję, zwłaszcza gdy Baldwin wspomniał o okrucieństwie współczesnej opinji publicznej, wyrażającem się w rozgłosi na łamach prasy oraz gdy podkreślił, że rozgłos, jakiego doznała sprawa Thomasa, był dla niego najcięższą i najboleśniejszą kara.

Przywódca opozycji Atlee, który zabrał głos po Baldwinie, przyznał, iż jest pod głębokiem wrażeniem przemówienia szefa rządu i pozostaje mu jedynie przychylić się całkowicie do wyrażonych przez Baldwina poglądów.

Całe to posiedzenie swą powagą i wysokim poziomem moralnym, który przejawił się wszystkich przemówieniach oraz zachowaniem się Izby, sprawiło wrażenie, jakby zebrania religijno - pokutniczego, daleko odbiegającego od chwili współczesnej.

Dar dla kapitana statku „Batory".

Powszechnie lubiany kpt. M. S. „Batory" Eustachy Borkowski, otrzymał w dniu przybycia M. S. „Batorego" do New Yorku od pasażerów piękną karykaturę, wykonaną przez artystę malarza Walentynowicza, biorącego udział w podróży. Na zdjęciu naszem oryginalny dar kapitański.

Czy wiecie, że...

...w Danji, liczącej 3 i pół miljona ludności, wychodzi dzienników 290, 27 tygodników ilustrowanych i 1,500 czasopism specjalnych o ogromnym nakładzie. Takiej poczytności niema chyba prasa w żadnym innym kraju.

...Chiny według ostatnich spisów posiadają 414,011,000 ludności.

...w hutach czeskich rozpoczęto fabrykować brzytwy ze szkła

Bestjalstwo hiszpańskich komunistów

Obcięli głowę i znęcali się nad trupem.

Madryt. — W miasteczku Palenciana doszło do poważniejszych rozruchów. Mianowicie, gdy jeden z patroli powracał z obchodu okolicy,został on zaatakowany przez bojówkę skrajnej lewicy. Jeden ze strażników, wciągnięty został do Domu ludowego, gdzie obcięto mu głowę.

Pozostali strażnicy usiłowali pospieszyć mu z pomocą, lecz musieli wyłamywać drzwi i przyszli za późno. Po wtargnięciu do wnętrza Domu ludowego strażnicy zaczęli ostrzeliwać znęcających się nad trupem strażnika. 2-ch napastników odniosło ciężkie rany, a dwuch lżejsze. Reszta zdołała zbiec.

Na miejsce wysłano silne oddziały policyjne. Aresztowano miejscowego burmistrza i jednego z radców miejskich znanego ze swych przekonań komunistycznych.

Nowy rząd w Belgji

Van Zeeland na czele gabinetu.

Bruksela. — Van Zeeland zakończył w sobotę po południu narady o utworzeniu nowego gabinetu. O godz. 17-ej w gmachu M. S. Z. zebrali się wszyscy, których van Zeeland zaprosił do udziału w rządzie. Przedstawicielom prasy van Zeeland oświadczył, co następuje: Lista członków gabinetu będzie ogłoszona urzędowo, ponieważ kilka osób wyraziło zgodę na wejście do gabinetu z pewnemi zastrzeżeniami.

Skład nowego gabinetu van Zeelanda jest następujący: premjer bez teki van Zeeland, minister spraw zagranicznych Spaak (socjalista), minister spraw wewnętrznych de Schryver (katolik), minister obrony narodowej gen. Denis, minister sprawiedliwości Bovesse (liberał), finanse i walka z bezrobociem van Isacker (katolik), roboty publiczne Merlot (socjalista), prasa i opieka społeczna — Delattre (socjalista), komunikacja Marcel-Henry Jaspar (liberał), kolonje Rubbens (katolik), poczta i telegraf Boucherey (socjalista), zdrowie Vandervelde (socjalista), oświata Hosta (liberał, rolnictwo Pierlot (katolik).

Pierwsi 9-ciu z tej listy już złożyli przysięgę. Pierwsza rada ministrów odbyło się w niedzielę po południu.

W nowym gabinecie jest 6-ciu socjalistów, 4-ch katolików, 3-ch liberałów, premjer van Zeeland i minister obrony narodowej gen. Denis nie należą do żadnego stronnictwa. Z 15-tu ministrów 11-tu piastuje mandaty do Izby, 4-rej w tej liczbie premjer van Zeeland, minister finansów de Man, minister obrony

Dziś! KINO „EDEN" I-sza Aleja Nr. 12. Dziś!
Arcydzieło niesamowitych wrażeń, tajemnic i zagadek!
„DOKTOR X"
NAD PROGRAM Najnowsze dodatki dźwiękowe. Szczegóły w afiszach. Pocz. seansów o 6, 8 i 10 w.

narodowej gen. Denis i minister oświaty Hoste są poza parlamentem. Nowy minister finansów de Man jest autorem znanego planu gospodarczego.

WIEDEŃSKIE POGŁOSKI O MISJI PROF. KRZYŻANOWSKIEGO.

Wiedeń. — W związku z wysłaniem przez rząd polski profesora ekonomii dra Adama Krzyżanowskiego z Krakowa w specjalnej misji do Stanów Zjednoczonych, przypuszcza prasa tutejsza, na podstawie informacyj z Warszawy, że prof. Krzyżanowski, który swego czasu przygotował w Nowym Jorku wielką polską pożyczkę stabilizacyjną, prowadzić będzie z miarodajnemi kołami amerykańskiemi rokowania w sprawie konwersji tej pożyczki lub innych polskich długów zagranicznych.

Wojna domowa w Chinach

Kantoński rząd „ocalenia publicznego".

Tokjo. — Agencja Domei donosi: Położenie w Chinach południowych dotychczas nie wyjaśniło się należycie. Według wiadomości z Han - Kou, od dn. 12 bm. przerwana jest komunikacja telegraficzna Han - Kou z Kantonem. Według niepotwierdzonych pogłosek, wojska kantońskie spotkały się w pobliżu Heng - Jang w prowincji Ho - Nan, w tem 4 dywizje nankińskie, 12 samolotów wywiadowczych, 6 samolotów bombardujących.

Według wiadomości z Szanghaju, rząd nankiński rekwiruje statki na potrzeby wojskowe.

Według pogłosek, krążących w Kantonie, generałowie Czen - Czi - Tang i Li - Tsung - Jen jako dowódcy wojskowi postanowili wprowadzić rządy wojskowe w Kantonie o charakterze narodowo - rewolucyjnym. Miałby to być rząd ocalenia publicznego. Gen. Czi - Tang zmobilizował 6 bataljonów wojsk nieregularnych dla obrony wojskowych budynków.

OBECNA KONSTYTUCJA SOWIECKA NARZĘDZIEM PROPAGANDY ZAGRANICĄ.

Moskwa. — Z głosów prasy sowieckiej o projekcie nowej konstytucji wynika, iż nowa konstytucja będzie wyzyskana jako potężny czynnik propagandy nietylko wewnątrz, lecz i na zewnątrz.

„Roboczaja Moskwa" pisze zupełnie wyraźnie, że stalinowska konstytucja powinna stać się potężnem narzędziem walki rewolucyjnej proletarjatów państw kapitalistycznych, zmierzającej do obalenia kapitalizmu i zaprowadzenia dyktatury proletarjatu.

W opracowaniu projektu konstytucji bardzo silnie podkreślana jest rola Stalina, o którym prasa mówi w superlatywach.

W kołach dobrze poinformowanych sądzą, że godność głowy państwa, według nowej konstytucji, piastować będzie przewodniczący prezydjum najwyższej rady ZSRR. (wierchownego sowieta).

WINDA Z 20 PASAŻERAMI SPADŁA Z 14 PIĘTRA.

Nowy Jork. — W jednym z nowojorskich drapaczy chmur przy 22-ej ulicy niedaleko Broadwayu, wydarzyła się okropna katastrofa.

Wskutek defektu w urządzeniu hamującem, spadła z 14-go piętra winda z 20 pasażerami. W podziemiach gmachu winda odbiła się o stalowe sprężyny i spadła ponownie. Z pośród pasażerów, stanowiących po większej części kobiety, 14 jest ciężko rannych, reszta odniosła lżejsze obrażenia. Ponieważ wypadek zdarzył się tuż po zamknięciu biur, przed gmachem zebrał się niebawem olbrzymi tłum przechodniów, komentujący wypadek. Policja przywróciła po dłuższej chwili porządek.

PAN PREZYDENT R. P. W KRYNICY.

Krynica. — W niedzielę po godz. 19-ej pociągiem z Warszawy przybył do Krynicy P. Prezydent Rzplitej prof. Ignacy Mościcki wraz z małżonką na pobyt wypoczynkowy.

AMBASADOR WŁOSKI OPUŚCIŁ POLSKĘ.

Warszawa. — W niedzielę wyjechał do Rzymu ambasador króla włoskiego przy P. Prezydencie R. P. w Warszawie, celem objęcia odpowiedzialnego stanowiska w rządzie włoskim w charakterze podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

„BATORY" PRZYBYŁ DO GDYNI Z PIERWSZEJ PODRÓŻY DO NOWEGO JORKU.

Gdynia. — W czwartek rano zawinął do Gdyni z pierwszej swej podróży do Nowego Jorku m/s „Batory". Na statku przybyli członkowie delegacji polskiej: wicemin. Doleżal, ks. biskup Niemira, gen. Wieniawa-Długoszowski i gen. Orlicz-Dreszer. Przybyła również wycieczka Zjednoczenie polsko - rzymsko-katolickiego z Brooklynu, wycieczka sokolstwa polskiego w Ameryce, wycieczka łotewska w składzie 55 osób i wycieczka węgierska.

„Batory" przybył do Gdyni zaledwie z połową pasażerów, gdyż w Kopenhadze wysiadło ogółem 350 osób, udających się do krajów skandynawskich i zachodniej Europy.

WYBUCH PETARDY W SOSNOWCU.

Sosnowiec. — W piątek późnym wieczorem nieznani sprawcy wrzucili petardę do mieszkania Majera Gelibtera w Sosnowcu w domu przy ul. Piłsudskiego 48. Petarda eksplodowała. Pięć osób, a mianowicie właściciel mieszkania i jego żona, 20-letni syn i szwagier, oraz służąca, odnieśli lekkie rany. Po udzieleniu pierwszej pomocy okaleczonych zostawono w opiece domowej. Przed domem, gdzie dokonano zamachu zebrało się, mimo późnej pory wielu ludzi, komentując zajście.

Szerokie kręgi śledztwa

w sprawie zajść toruńskich.

Toruń. — Śledztwo w sprawie wypadków toruńskich zatacza coraz szersze kręgi. W ręce władz policyjnych wpadł prawie cały sztab komitetu dzielnicowego K. P. P. w Toruniu. Onegdaj na polecenie prokuratora aresztowano ucznia 6-tej klasy państw. gimnazjum z jęz. wykładowym niemieckim, żyda, u którego znaleziono własnoręcznie przez niego przygotowany transparent komunistyczny.

Aresztowanie to wywołało w mieście oczywiście b. duże wrażenie i to tem głębsze, że naogół społeczeństwo nie orjentowało się co do zasięgu wpływów komunistycznych w stolicy Pomorza.

W szpitalu miejskim w Toruniu pozostaje 6-ciu rannych w czasie poniedziałkowych zajść na ulicach Torunia. Są to: Tomasz Zalewski, który ma przestrzelone gardło i płuca, Stanisław Wesołowski — przestrzelona pierś, Jan Klonowski — przestrzelona noga, Roman Kowalski — przestrzelona noga, Stefan Szynkiewicz — przestrzelona noga, Piotr Lisowski — przestrzelona pierś. Stan Zalewskiego i Wesołowskiego jest ciężki, natomiast pozostałych czterech rannych nie budzi obaw.

Aresztowanie grupy komunistów

prowokującej zajścia z bezrobotnymi.

Gdynia. — Aresztowano tu 19 osób podejrzanych o wywoływanie zajść w czasie starcia policji z bezrobotnymi.

Toruń. — Aresztowano tu 22 osoby, podejrzane o prowokowanie zajść z bezrobotnymi. W szczególności aresztowano Majera Szpechta z Łodzi, Naszę Blutsztajna z Łodzi, Icka i Gersona braci Holender z Sochaczewa, Motela Matysiaka z Kutna i Naszę Matysiakównę z Włocławka. Jak się okazuje, osoby te były zorganizowane w grupie, której zadaniem było jeździć od miasta do miasta i prowokować zajścia.

Taktyka tej grupy polegała na tem, że podnieciwszy polskich robotników, na widok policji członkowie grupy ukrywali się, by uniknąć wszelkiego niebezpieczeństwa. Natomiast demonstrantów polskich pozostawiano na placu, co doprowadzało do krwawych starć, jak naprzykład w Toruniu, gdzie zginął jeden robotnik polski.

NARODOWCY W WIĘZIENIU. STANISŁAWOWSKIEM.

Lwów. — Z więzienia w Stanisławowie wypuszczono na wolność narodowca Stanisława Szwedzickiego, który wraz z 7 narodowcami został uwięziony pod zarzutem akcji antyżydowskiej, zamachów bombowych i t. d. Szwedzickiego aresztowano we Lwowie dn. 1 kwietnia, a 1 maja przewieziono go z innymi aresztowanymi narodowcami do więzienia stanisławowskiego. Zwolniono go pod warunkiem, że co tydzień ma się meldować w komisarjacie policji.

Z 8-miu aresztowanych narodowców w więzieniu stanisławowskiem przebywa nadal 6-ciu narodowców. Jeden z aresztowanych, Jan Werner, nabawił się choroby nerwowej, gdyż w czasie przetrzymania go w areszcie szwankować poczęły jego interesy materjalne. M. in. nie mógł on się porozumieć z adwokatem w sprawie grożącej mu licytacji nieruchomości. Obecnie Jan Werner pozostaje pod obserwacją lekarzy psychjatrów.

Krwawa zemsta hitlerowców

na polskim strażniku granicznym.

Warszawa. — Komendę Straży Granicznej w Warszawie powiadomiono o zbrojnym napadzie, dokonanym przez przemytników na st. strażnika Straży Granicznej Wacława Hermana w Brzozowicach na Górnym Śląsku.

Napadu dokonało 3-ch osobników, którzy wyrwaną z płotu żerdzią poczęli bić strażnika Hermana. Napadnięty strażnik wystrzelił trzy razy w górę na postrach. Strzały nie spłoszyły napastników, którzy pobili strażnika do nieprzytomności i nad powalonym na ziemię pastwili się, zadając mu kilka ciężkich ran.

Napastnicy sądząc, że Herman został zabity, rzucili go do przydrożnego rowu. Przybyła policja wszczęła pościg, w wyniku którego dwóch z pośród sprawców zatrzymano. Byli to: mieszkaniec Wielkiej Dąbrówki, Brunon Nowak i mieszkaniec Brzozowic, Jan Szwajnoch.

Ustalono w trakcie dochodzeń, że napad dokonany był przez hitlerowców, a podłożem jego była zemsta polityczna za działalność Hermana. Ciężko rannego strażnika przewieziono do szpitala w Piekarach.

POLICJA STOCZYŁA KRWAWĄ WALKĘ Z BANDYTAMI.

Oświęcim. — W nocy na niedzielę około godz. 2-giej mieszkańcy Brzezinki pod Oświęcimiem zaalarmowani zostali odgłosem gęstej strzelaniny rewolwerowej. Jak się okazało, banda uzbrojonych bandytów dokonała napadu rabunkowego na mieszkanie i sklep kolonjalny Hermana Rosnera. Policja przybyła natychmiast do Brzezinki, jednak została ze wszystkich stron ostrzeliwana przez ukrytych bandytów.

Posterunkowi, nie bacząc na gęste strzały rewolwerowe, z narażeniem życia zbliżyli się po kilku minutach do domu, przy którym wywiązała się strzelanina pomiędzy policją a ukrytymi w sklepie i za murem bandytami.

W wyniku strzelaniny groźny i kilkakrotnie karany bandyta 23-letni Michalec z Brzeszcz pod Oświęcimiem został zabity. Podczas pościgu policja ujęła dalszych sprawców napadu: Teofila Rusinka z Brzeszcz i Henryka Górniaka z Baraków pod Oświęcimiem.

KRADZIEŻ W APTECE UBEZPIECZALNI WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. — Wykryto wielkie kradzieże w aptece Ubezpieczalni społecznej.

Kradzieży dopuszczał się farmaceuta Edward More, zdemaskowany przez żonę, która po rozejściu się zawiadomiła policję o sprawkach męża. Morowie poznali się przed 8 laty, kiedy studjowali na wydziale farmaceutycznym uniw. wileńskiego. Stosunki między małżonkami popsuły się z chwilą, kiedy Morowa stwierdziła, że mąż jej dopuszcza się systematycznej kradzieży.

Dochodzenie, przeprowadzone przez policję, przyniosło rewelacyjne wyniki. Okazało się, że w meblach, złożonych przez Mora na przechowanie w składach Węgiełka, znajdują się całe skrzynie z medykamentami i różnego rodzaju specyfikami, pochodzącemi z kradzieży w Ubezpieczalni społ. Wartość znalezionych medykamentów wynosi kilkanaście tysięcy złotych. Mora aresztowano i z polecenia sędziego śledczego osadzono w więzieniu.

Kino „LUNA"
Franciszka GAAL i Paweł Hörbiger w filmie
Ilonka (Papryka)
Początek seansów o g. 6, 8 i ostatni o g. 10 w.

KRONIKA

Częstochowa 16 Czerwca Wtorek

Dziś — Benona bp. Jana.
Jutro — Adolfa b.
Wschód słońca o godz. 3,29
Zachód „ „ 19,59
Kalendarzyk historyczny: Sejm sześcioniedzielny Pacificationis w Warszawie 1669 r.

— Neopresbiterzy na Jasnej Górze. W poniedziałek, przybyło na Jasną Górę 5-ciu neopresbiterów z Warszawy. Nowowyświęceni księża odprawili dziś rano msze św. w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej.

Z procesji Bożego Ciała

na Jasnej Górze.

W ub. niedzielę odbyły się na Jasnej Górze wspaniałe uroczystości Bożego Ciała.

Na sumę uroczystą do Bazyliki Jasnogórskiej podążyły procesje ze wszystkich parafjalnych kościołów miejscowych, tak że olbrzymia nawa Wielkiego kościoła była przepełniona. Sumę uroczystą odprawił ks. prałat Waszkiewicz, poczem wyruszyła z Bazyliki wielotysięczna procesja Eucharystyczna do czterech ołtarzy, celebrowana również przez ks. prałata Waszkiewicza, proboszcza parafji św. Rocha.

Majestatyczna procesja, w której udział wzięło około 30-tu księży na czele z wikarjuszem gen. ks. prałatem Zimniakiem, ks. prałatem Nassalskim, ks. prałatem Wróblewskim i OO. Paulinami, skierowała się z bram klasztornych pod murami wałów przez plac przedszczytowy ku ul. Wieluńskiej, gdzie obok Zakładu SS. Szarytek stał I ołtarz, wzniesiony staraniem Arcybractwa Różańca św. na Jasnej Górze. W procesji niesiono kilkadziesiąt chorągwi i sztandarów, liczne feretrony i figury kościelne, otoczone dziewczętami w bieli i w strojach ludowych, niesiono również wszystkie sztandary Cechów rzemieślniczych i organizacyj religijnych w pełnej asyście. Przy śpiewie pieśni pobożnych i dźwiękach orkiestry jasnogórskiej procesja, imponująca wielotysięcznemi rzeszami wiernych, posuwała się od I ołtarza wokół parku 3-go Maja, ulicą Lublinieckią i Alejkę Sienkiewicza poprzez plac Jasnogórski na ul. 7-miu Kamienic i z powrotem do bram Jasnej Góry, zatrzymując się kolejno przed ołtarzami z których II-gi wzniesiony był na ulicy 3-go Maja przez Domem Księży Emerytów staraniem III Zakonu, III-ci ołtarz na ulicy 7-miu Kamienic przed domem nr. 23 staraniem Sodalicyj Marjańskich i IV-ty — pod figurę św. Jana na placu Jasnogórskim staraniem kupców-dewocjonalistów, przyczem wszystkie ołtarze utrzymane były w jednostajnym tonie pięknej bieli. Początki Ewangelji św. przed ołtarzami odśpiewali bolejno: ks. patron Gawron, ks. pref. Magott, ks. St. Kuraś i ks. proboszcz Godziszewski, piękne zaś pienia religijne wykonał chór jasnogórski.

Od bram Jasnej Góry celebrans ks. prałat Waszkiewicz udzielił wiernym błogosławieństwa Najśw. Sakramentem, poczem w Bazylice uroczystość zakończona została odśpiewaniem „Salvum fac" i ponownem błogosławieństwem.

Procesja przy sprzyjającej, bardzo ciepłej pogodzie wypadła wspaniale i nad wyraz uroczyście. Wzorowy porządek utrzymywany był przez Straż Ogniową.

Goście ze Szwecji na Jasnej Górze

W ub. niedzielę bawili na Jasnej Górze goście z dalekiej Szwecji, dwaj pastorzy protestantcy: Göte Kronvall, pastor Vid Kirsebergskiykvan w Malmö oraz Kyrkoherde Johan Ljungdahl, teologie, licenciat w Trälleborgu, wraz z małżonką.

Goście uczestniczyli w procesji Eucharystycznej Bożego Ciała na Jasnej Górze, poczem, oprowadzeni przez O. kustosza Justyna Marczewskiego, zwiedzili osobliwości klasztoru, skarbiec, bibljotekę, gdzie wpisali się do księgi pamiątkowej. Byli zachwyceni Bazyliką Jasnogórską.

Podczas nabożeństw modlili się z wiarą i żarliwie, poruszeni do głębi, a przy pożegnaniu jeden z gości miał w oczach łzy wzruszenia.

Obdarzeni obrazkami pamiątkowemi,

goście opuścili Częstochowę w godzinach popołudniowych, udając się w dalszą podróż, gdyż, jak oświadczyli, przybyli oni do Polski specjalnie w tym celu, aby zwiedzić Warszawę, Kraków i Jasną Górę w Częstochowie.

— Z procesji Bożego Ciała w parafji św. Rocha. Przepięknie wypadła procesja Bożego Ciała i w parafji św. Rocha. Ołtarze były zrobione ładnie i oryginalnie. W procesji brały udział wielkie tłesze ludności.

Przy I ołtarzu odśpiewał Ewangelję O. Justyn — kustosz z Jasnej Góry, przy II — ks. pref. Karlik, przy III — O. Ambroży, przy IV — ks. St. Cesarz. Pienia religijne przy ołtarzach wykonał chór parafjalny pod batutą p. Fr. Tomaszewskiego.

Celebrował ks. red. Wojciech Mondry.

— Zebranie prezydjum Kom. Wykonawczego „Święta Morza". Dziś, w poniedziałek, o godz. 18-ej, w lokalu L. M. K. odbędzie się zebranie prezydjum Komitetu Wykonawczego „Święta Morza".

— Abiturjentki państw. Gimnazjum Żeńskiego im. J. Słowackiego. Po przeprowadzonych egzaminach maturalnych w państw. Gimnazjum Żeńsk. im. J. Słowackiego świadectwa dojrzałości otrzymują: pp. Balzam Gustawa, Bielecka Ligja, Burchardówna Alicja, Dzieniakowska Halina, Feygin Lili, Gawroń ska Irena, Gogutówna Halina, Ingherów na Lucyna, Klawe Łucja, Krzemińska Halina, Krzyża Helena, Majchrzakówna Zofja, Mirmanówna Wiera, Poroś Marja, Probierz Wiesława, Rousseau Janina, Rychterówna Jadwiga, Sanigórska Alicja, Sielcerówna Zofja, Skrzynecka Jadwiga, Szrajberówna Krystyna, Tempel Nelly, Torbeczko Irena, Szumerowska Halina, Wojciechowska Janina, Żarnecka Zofja, Minor Jadwiga i Rozmanit Helena.

Z ogólnego zebrania

Stow. Właścicieli Nieruchomości.

W ub. niedzielę po południu w lokalu własnym (III Aleja 49) odbyło się ogólne zebranie miesięczne członków Chrześć. Stow. Właścicieli Nieruchomości.

Zebraniu przewodniczył wice-prezes Stow. p. St. Kieszczyński, sekretarzował p. Ziemba.

Na wstępie przewodniczący wice-prezes Kieszczyński w komunikatach Zarządu podał do wiadomości zebranych, że termin wpłacenia I raty podatku od nieruchomości upływa w dniu 30 b. m.

Omówiono następnie sprawę przyjęcia wycieczki Stow. właścicieli nieruchomości z Pleszewa poznańskiego, która w dn. 19 b. m. przybywa do Częstochowy na Jasną Górę, opuści zaś Częstochowę dn. 21 b. m. Postanowjono powitać wycieczkę bratniej organizacji i przyjąć serdecznie w czasie jej pobytu w naszem mieście, a sprawę tę powierzono Zarządowi.

W kwestji zaległych składek członkowskich po dyskusji powzięto jednogłośną uchwałę, aby wezwać wszystkich zalegających członków do uiszczenia składek, gdyż w przeciwnym razie zostaną wykreśleni z listy, nie będą korzystać z informacyj Stow. i żadnych ulg.

W dalszym ciągu zebrania p. R. Trawiński złożył obszerne i szczegółowe sprawozdanie ze zjazdu Rady Nacz. Zw. Zrzeszeń Własności Nieruchomej w Warszawie, gdzie bawił jako delegat częst. Stowarzyszenia w dniu 17 maja r. b. — Poruszono również w związku z tem sprawę europejskiego kongresu właścicieli nieruchomości, który po poprzednim kongresie w Brukseli obecnie w roku bieżącym odbędzie się w Warszawie we wrześniu.

Po omówieniu wolnych wniosków na tem zebranie zakończono.

— Dokumenty potrzebne przy przejeździe przez teren W. M. Gdańska. — W związku z rozpoczęciem wzmożonych wyjazdów w okresie letnim nad polskie morze, aktualne się staje zagadnienie z jakiemi dokumentami przejeżdżać można przez terytorjum Wolnego M. Gdańska. Dostatecznemi dowodami dla przejazdu są: 1) dowody, wydane przez władze administracyjne (t. zw. dowód osobisty, wzór nr. 1), 2) paszporty zagraniczne, 3) dowód z poświadczeniem obywatelstwa (poświadczenie to można uzyskać zwykle, o ile chodzi o Warszawę, jednocześnie z dowodem, w wydz. ewidencyjnym ludności zarządu miejskiego, gdzie urzęduje specjalny delegat wszystkich starostw grodzkich, (legitymacje urzędników państw. i ich żon oraz legitymacje wojskowych i ich żon) o ile chodzi o dzieci do lat 1 lub dzieci, które jadą razem z rodzicami, wystarczy metryka urodzenia, po 14 latach małoletni winni posiadać również dowody osobiste.

— Umundurowanie komorników od 1 lipca. W bieżącym tygodniu wydane będzie przypomnienie do komorników w sprawie noszenia jednolitego stroju urzędowego. Obowiązek noszenia mundurów przez komorników wchodzi w życie z dniem 1 lipca. W zasadzie komornicy nosić będą strój koloru czarnego. Mundury komorników składać się będą z marynarki kroju angielskiego z patkami na kołnierzu, opatrzonemi godłem państwowem i złotemi dystynkcjami. Do mundurów tych noszony ma być krawat koloru czarnego.

Prawo noszenia stroju urzędowego będą mieli tylko komornicy w służbie czynnej, komornikom emerytowanym nie będzie przysługiwało prawo noszenia tych ubiorów.

Ostatnie dni!

Przyjmujemy

POŻYCZKI PAŃSTWOWE

PO KURSIE NOMINALNYM

ZA 100 ZA 100

...em nabywaniu radjoodbiorników najwyższej ... — TELEFUNKEN: Ambasador, Special i Unip... prąd stały i zmienny.

OKRES CZASU ...ZYJMOWANIA POŻYCZEK JEST OG...NICZONY.

Szczegółowych informacyj o pr...waniu Pożyczek Państw. udzielają upow... sklepy radiowe, oznaczone specjalnem plakatami.

TELE FUN KEN

RADIO-TELEFUNKEN

MISTRZ TONU, PRECYZJI i FORMY

Po tym terminie sprzedaż tylko na normalnych warunkach!!

Praca w szkole dla więźniów w Częstochowie

za rok szkolny 1935-36.

Organizowanie pracy w szkole przy więzieniu częstochowskiem na Zawodziu rozpoczęto w dniu 15 września r. ub. Uczniów, zgłoszonych w liczbie 72-ch, podzielono po uprzedniej selekcji na 3 grupy: I — analfabetów, II — cośkolwiek zaawansowanych w czytaniu i pisaniu, III — piszących i czytających względnie dobrze. Lekcje rozpoczęły się dnia 30 września.

Pracy na powyższych grupach podjęli się. p. Szczupakowska jęz. polski I grupa 4 godz. tyg., p. Dobosikówna jęz. polski II grupa 4 godz. tyg., p. Kocurek jęz. polski sut. III grupa 1 godz. tyg., p. Jakubowska jęz. polski piśm. III grupa 2 godz. tyg., p. Wierorkówna rachunki Ii II grupa 4 godz. tyg., p. Chlewińska rachunki III grupa 2 godz. tyg., p. Rożyńska pogad. hist. I, II i III gr. 2 godz. tyg., p. Jakubowska pogad. krajoznacze I, II i III gr. 4 godz. tyg. Ogółem 30 godzin tygodniowo wraz ze szkołą dla kobiet, w której pracowały: p. Wojtkowska roboty 2 godz. (według ofiar dla Patronatu), p. Kapuścińska — polski i rach. 2 godz., p. Jakubowska pogad kraj. 1 godz., ks. Jastrzębski religja I, II i II gr. 2 godz.

Uczniom w szkole męskiej wolno było według życzenia uczęszczać niezależnie od tego, na której są grupie ,na każdą inną grupę. Pogadanki krajoznawcze i historyczne ilustrowane były przezroczami. W celu usprawnienia pracy, jeden z więźniów pełnił funkcję gospodarza klasowego. Obowiązkiem tegoż było mieć pieczę nad pomocami naukowemi i ogólny dozór nad klasą.

Na prośbę uczniów zorganizowano odczyt o obronie przeciwgazowej, demonstrując jednocześnie sprzęt gazowy.

W związku z amnestją i transportami więźniów do innych więzień, oblicze klasy zmieniało się kilkakrotnie. Ciągłe zmiany uczniów wpłynęły destrukcyjnie na pracę w szkole. Trzeba było co jakiś czas zaczynać od początku. Zważywszy i to, że mimo selekcji, poziom umysłowy uczniów był bardzo nierówny, nietrudno wyobrazić sobie, jak żmudną była ofiarna praca nauczycielstwa.

Uczniowie wykazywali naogół b. wiele dobrych chęci. Do pracy garnęli się ochoczo, a ponieważ każdy trud, nawet dla siebie, musi mieć jakąś zapłatę, prosili o ocenianie swych prac, a wreszcie o zaświadczenia z wykazanych postępów.

Zgodnie z prośbą uczniów i w porozumieniu się z przewodniczącym Patronatu p. sędzią Polem, zwrócono się do instruktora Oświaty Pozaszkolnej p. Patera, który zwizytował szkołę, a sprawdziwszy wiadomości uczniów zezwolił na wydanie zaświadczeń zgodnie z poziomem poszczególnych grup. Zaświadczenia zostały podpisane i opatrzone pieczęcią inspektora szkolnego p. Ormańczyka.

Z pewnych względów formalnych zwrócono się do Oddziału grodzkiego Związku Naucz. Polskiego w Częstochowie z prośbą o przyjęcie szkoły pod opiekę i za zgodą tejże organizacji szkoła Patronatu otrzymała tytuł szkoły przy Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Świadectwa z ukończenia dwu oddziałów szkoły powsz. otrzymują: Eljasiński Marjan, Grzeliński Józef, Krogulewski Marcin, Niepoń Kazimierz, Niepoń Józef, Spałek Józef, Wręczycki Józef; z ukończenia trzech oddziałów szkoły powszechnej: Bryła Antoni, Żerdziński Józef, Żyła Antoni; z ukończenia czterech oddziałów szkoły powsz.: Bukalski Władysław, Hebrajski Stanisław, Jura Teofil, Mendak Józef, Mizera Antoni, Pismak Stanisław, Szymczyk Stanisław, Słomian Adam, Wigant Antoni, Wolny Walenty; z ukończenia pięciu oddziałów: Benduch Jan i Patyk Roman.

Dzięki starannej opiece Patronatu z przewodniczącym p. sędzią Polem na czele, który nie szczędził trudów, ani wydatków na cele szkoły, rozwinęła się ona w ciągu półtora roku swego istnienia należycie. Zaopatrzona jest w podręczniki i materjały piśmienne, posiada podręczną bibljotekę szkolną, z której uczniowie mogą wypożyczać książki w celu pogłębiania swych wiadomości, mapy i t. p.

Kobiety z dostarczonej wełny robiły cały rok skarpetki, szaliki, swetry, bluzki, które następnie rozdawano potrzebującym wsparcia więźniom.

Niezawodnie uczniowie szkoły dla więźniów to, co zdobyli w swojej uczelni, zużyją z korzyścią dla siebie i dla dobrej sprawy ogółu, by w ten sposób choć w części spłacić dług zaciągnięty u społeczeństwa.

Zakończenie strajku w „Metalurgji"

Po 10-ciu tygodniach nareszcie zlikwidowano strajk okupacyjny.

Bezprzykładnie długotrwały strajk okupacyjny w fabryce „Metalurgja", który poruszył opinję publiczną i znalazł swe odbicie w nagłym wniosku Kl. Nar. na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej, nareszcie został zlikwidowany w ub. niedzielę.

Jak wiadomo, strajk od 8-go kwietnia miał przebieg dramatyczny. Zmarło 2-ch robotników, kilku zachorowało z pośród 280-ciu okupujących mury fabryczne. — Szereg konferencyj w Inspektoracie Pracy, jak i następnie w Ministerstwie Pracy przy udziale prowadzących strajk delegatów Zw. Zw. Zaw. i przedstawicieli dyrekcji fabryki nie dał rezultatów.

Wreszcie w ub. niedzielę w bezpośrednich rokowaniach między dyrekcją a Z. Z. Z. osiągnięto porozumienie na warunkach następujących: do dn. 20 b. m. przyjętych zostanie do pracy 225 robotników, do dn. 30 b. m. — dalszych 70-ciu, a w dn. 1 sierpnia — pozostali robotnicy z ogólnej liczby 400. Pozatem ci robotnicy, którzy nie będą mogli być odrazu zatrudnieni, otrzymają ustawowe urlopy. Przyjmowanie odbywać się ma na podstawie list, zgłoszonych przez dyrekcję fabryki.

Zauważyć należy, że na pierwszych konferencjach dyrekcja gwarantowała przyjęcie robotników do pracy w terminie do dn. 2 czerwca r. b., okazuje się więc, że podobne warunki likwidacji strajku można było uzyskać wcześniej, na początku strajku, bez zbędnego przedłużania okupacji.

W każdymbądź razie społeczeństwo przyjmie z ulgą wiadomość o zakończeniu przykrego strajku; a co za tem idzie — o opuszczeniu przez wycieńczonych robotników budynku fabryki, gdzie znieśli tyle głodu, chłodu i niewygód w antysanitarnych warunkach przez 10 tygodni okupacji.

— Odprawy dla burmistrzów. Ministerstwo spraw wewnętrznych wyjaśniło, że do przyznania niezawodowemu burmistrzowi odprawy czy odszkodowania z tytułu ustąpienia z zajmowanego stanowiska na skutek wygaśnięcia mandatu, brak jest jakiejkolwiek podstawy prawnej.

— Zatrudnienie w kopalniach węgla. Według ostatnich obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w kopalniach węgla kamiennego w Polsce zatrudnionych było 67.496 robotników, z tego w Zagłębiu Górnośląskiem 44.055, w Zagłębiu Dąbrowskiem 17.401 i w Zagłębiu Krakowskiem 6.040. W ciągu marca przepracowano ogółem 1.224.647 dniówek.

Przeciętny dzienny zarobek robotnika wynosił 8.06 zł. Przeciętny zarobek męż-

Dr. WŁADYSŁAW KAHL
wznowił przyjęcia
ordynuje od godz. 4 — 6-ej po poł.
ul. Najśw. Marji Panny 35, II piętro.

czyzn 8.18 zł., zatrudnionych pod ziemią 8.55 zł., w tem górników 10.57 zł., zatrudnionych na powierzchni 7.45 zł. Przeciętny dzienny zarobek kobiet wynosił 3.28, młodocianych 1.70 zł.

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 15 na 16 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

W razie pożaru należy wezwać Straż przez telefon Nr. 22-22.

Z Sądu Grodzkiego.

Osobnik o trzech nazwiskach na czele szajki złodziejskiej.

Onegdaj Sąd Grodzki rozpatrywał sprawę oskarżonych Jana Kulpisia, vel Pasterskiego, vel Jezierskiego, który stał na czele złodziejskiej szajki oraz Mieczysława Kupki. Ponadto odpowiadali za paserstwo Szymczyk Wacław, Wigand Antoni i Wigand Marjanna.

Jan Kulpis wraz wraz z Kupką dokonali śmiałej kradzieży w mieszkaniu Janiny Strzelczyk, zam. przy ul. 1 Maja po dłuższej obserwacji.

Plan złodziejskiej wyprawy powstał prawdopodobnie u Wigandów w mieszkaniu.

Oskarżeni do winy się nie przyznali za wyjątkiem Kulpisia, który bardzo ostrożnie zeznał, że brał udział w kradzieży, jednak nie chciał podać szczegółów, ani nazwisk dalszych pomocników.

Sąd skazał Jana Kulpisia i Mieczysława Kupka po 2 lata więzienia, Wigand Antoniego i Wigand Marjannę po 1 roku więzienia. Szymczyk Wacław został uniewinniony.

JUŻ NAJWYŻSZY CZAS.

Zewsząd dochodzą nas wieści o znacznem i stałem wzmaganiu się zapotrzebowania na losy Loterji Państwowej. W licznych kolekturach, zarówno w stolicy, jak i na prowincji, ilość pozostałych losów już jest niewielka i zachodzi poważna obawa, że ci, którzy lubią odkładać wszystko na ostatnią chwilę, znaleźć się mogą w sytuacji niemiłej.

Żeby więc zapewnić sobie możność wzięcia udziału w rozpoczynającem się już za dwa dni ciągnieniu pierwszej klasy trzydziestej szóstej Loterji, najlepiej nie zwlekać, tylko zaraz jutro zaopatrzyć się w los.

— Najtańsza „dzerżawa". Golachowski Antoni, zam. przy ul. św. Rocha nr. 23 zameldował policji, że Mikulski Czesław, zam. przy ul. św. Rocha 33, oberwał mu agrest w ogrodzie.

Straszna śmierć od pioruna
3 osoby zabite, kilka rannych
we wsi Rząsawy.

W ubiegłą niedzielę, gdy w Częstochowie o godz. 15-ej m. 30 zaledwie lekko tylko deszcz pokropił, w pobliskiej wsi Rząsawy spadła wielka ulewa, połączona z piorunami.

Momentalnie w całej wsi zrobiło się ciemno, a tylko błyski piorunów rozjaśniały niebo.

W czasie tej gwałtownej burzy rozległ się nagle przeraźliwy krzyk wieśniaków.

Okazało się, że jeden z piorunów uderzył w dom mieszkalny, należący do Anklewicza Adama.

Właściciel domu 27-letni Anklewicz Adam, Jędrasiak Ewa, lat 56 i Witczak Władysław, lat 8, ponieśli śmierć na miejscu.

Od pioruna kontuzjowane zostały żona Anklewicza — Magdalena, lat 28, która w stanie ciężkim została odwieziona do szpitala Najśw. Marji Panny w Częstochowie.

Ponadto kilka osób zostało mniej poranionych przy niesieniu pomocy podczas pożaru domu.

Ten sam piorun zabił krowę i wiele zwierzyny domowej.

Dom przy wielkim wysiłku udało się uratować. Spłonął jedynie dach. Straty w przybliżeniu sięgają 500 zł.

Wieśniacy wsi Rząsawy, jak i okolicy tym wstrząsającym wypadkiem są bardzo przygnębieni.

Nieszczęśliwy wypadek
kopnięta przez konia doznała pęknięcia szczęki.

W dniu 12 bm. o godz. 5.30 niejaka Osuchowska Marjanna ze wsi Grabówka uległa nieszczęśliwemu wypadkowi.

Oto w czasie, gdy przechodziła obok furmanki, zaprzeżonej w parę koni, należących do Piekarza Franciszka, została nagle kopnięta przez konia w twarz.

Nieszczęśliwa kobieta doznała pęknięcia dolnej szczęki oraz wybicia 3-ch zębów.

Osuchowską w stanie ciężkim przewieziono na kurację do szpitala w Częstochowie.

Zatrzymanie złodzieja
przez strażaków podczas procesji.

Wczoraj o godz. 13.30 w czasie procesji zatrzymany został przez uczestniczkę, przy pomocy dwuch strażaków, znany złodziej kieszonkowy, niejaki Dołaszyński Władysław, zam. przy ul. Kilińskiego 3.

Złodzieja zatrzymano w chwili, gdy włożył rękę do kieszeni nieznanemu mężczyźnie z zamiarem dokonania kradzieży.

Poszkodowany jest proszony o zgłoszenie się w tej sprawie do I Komisarjatu.

Złodzieja, który podczas tak uroczystej chwili, jaką jest procesja, — uprawiał swój niecny zawód — czeka surowa kara.

— Zameldował o pobiciu. Miernik St. zam. przy ul. Tartakowej nr. 15-29 zameldował w policji, że został pobity przez Sikorskiego Jana zam. przy ul. Tartakowej 48.

Rozbrykane konie
o mało co nie spowodowały wypadku.

Wczoraj miał miejsce w II-giej Alei wypadek spłoszenia się koni, zaprzężonych do t. zw. linijki.

Spłoszone czemś konie, których nie był w stanie chwilowo utrzymać na wodzy woźnica, poniosły prosto na chodnik w pobliżu Sklepu i Księgarni „Gońca Częstochowskiego".

Na szczęście zostały w ostatnim momencie zatrzymane. Nikt z publiczności nie odniósł obrażeń.

Po chwilowem popłochu — powrócił znów spokój wśród spacerowiczów.

— Pożar we wsi Wrzosowa. Dnia 13 bm. o godz. 12.30. w zagrodzie Piotra Dzianoka gm. Wrzosowa, powstał pożar, który strawił dom mieszkalny kryty słomą, wartości 2000 zł. Pożar powstał z wadliwej budowy komina.

O rozwój turystyki góralskiej w Harcerstwie

(H. A. P.) Związek Harcerstwa Polskiego nawiązał ścisłą współpracę z Polskiem Towarzystwem Tatrzańskiem.

Współpraca wyraża się między innemi udzielaniem przez P. T. T. dalekoidących zniżek opłat w schroniskach górskich dla harcerzy — na zasadzie wzajemności.

Prócz tego P. T. T. zobowiązało się udzielać Związkowi Harcerstwa Polskiego swych prelegentów, wypożyczać przezrocza i filmy, oraz delegować do użytku Harcerstwa instruktorów turystyki górskiej.

Ze swej strony referat turystyki Gł. Kwatery Harcerzy zwróci w swych tegorocznych pracach specjalną uwagę na rozwój turystyki górskiej w Harcerstwie projektując urządzenie w początkach sierpnia 1936 r. kursu obozów i wycieczek górskich dla harcerek i harcerzy. Kurs ten odbyłby się w schronisku Okręgu Warszawskiego Z. H. P. na Hali Gąsienicowej.

W związku z zawartą konwencją w tych dniach częstochowski oddział P. T. P. nawiązał kontakt z Komendą Hufca Harcerzy.

Kronika sportowa

Niespodzianki ligowe. — Starym zwyczajem i ta niedziela mistrzostw piłkarskich Ligi nie obeszła się bez niespodzianek. — Dzięki porażkom Warty i Garbarni — na drugie miejsce wysunęła się Wisła, którą dzieli od pierwszego w tabeli — Ruchu — tylko 2 pkt. Na szarym końcu znajduje się nowicjusz ligowy Dąb, chociaż jego gra z mistrzem Polski w Hajdukach była heroicz na. Do sensacyjek warszawskich przybyła przegrana Warszawianki z Legją; widocz nie tradycja zaważyła na szali. Oto wyniki:

Wisła—ŁKS. 3:1. Dwie bramki dla zwycięzców padły z rzutów karnych. Pogoń—Garbarnia 2:0. Bramkami podzielili zgodnie bracia Matjasowie. Śląsk—Warta 2:1. Gospodarze śląscy są formalnie niepobici u siebie w domu. Ruch — Dąb 5:3. Katowiczanie prowadzili nawet 2:0. Dopiero po przerwie Ruch jest górą. Legja—Warszawianka 2:1. Znowu dwa rzuty karne decydują o wyniku. Wykorzystali je: Martyna i Gwoździński. Pierwszy punkt zdobył Łysakowski.

Tenisowe mistrzostwa Polski. We Lwowie odbywały się w ostatnich dniach tenisowe mistrzostwa Polski. Mistrzostwo pań zdobyła J. Jędrzejowska, pokonując w finale Volkmerównę. W grze mieszanej mistrzostwo zdobyła para Jędrzejowska—Hebda, pokonując w finale parę Volkmerówna—Tarłowski.

Na srebrnym ekranie

Kino „EDEN" wyświetla niezwykły film p.t. „Doktór X." Film z kategorji t. zw. niesamowitych, którego poszczególne epizody przypominają: „Frankensteina", „Mumję", a najwięcej „Gabinet figur woskowych". Jednakże mimo tego rodzaju naśladownictwa nieprawdopodobnych historyj, pomimo że i wszystkie akcesorja, owe zagadkowe laboratorja, dziwaczne maszyny elektryczne, retorty i t. p. są już dość opatrzone, nie można się oprzeć uczuciu silnej emocji, którą wywołują iście makabryczne przygody i wypadki, związane zręcznie w akcji dramatu. W tym wypadku chodzi o tajemniczego dr. X i jego współpracowników. Ich zagadkowe doświadczenia, które pociągnęły za sobą szereg morderstw, popełnionych przez „księżycowego dusiciela", ciekawa fabuła miłosna — romans córki dr. X. z nieustraszonym dziennikarzem — nadewszystko zaś ów zręczny cień — zbrodniarz, rozwijający swą akcję wśród pięciu nawpół obłąkanych uczonych — wszystko to wzmaga zaciekawienie, trzyma uwagę w najwyższem napięciu. Obsada filmu b. dobra: urocza Fay Wray, Lionel Atwill, Lee Tracy grają wspaniale. — Nad program zdjęcia Torunia, dwa tygodniki i groteska w kolorach. (—j.).

OSTATNIE WIADOMOŚCI

GABINET VAN ZEELANDA.

Bruksela, 15.6.—Premjer van Zeeland udał się do pałacu królewskiego wraz z nowymi ministrami, którzy złożyli przysięgę. Po zaprzysiężeniu król odbył z nowymi członkami gabinetu rozmowę.

STRAJK GÓRNIKÓW W BELGJI.

Bruksela, 15.6. — Na odbytym nadzwyczajnym kongresie górników postanowiono z dniem dzisiejszym rozpocząć strajk powszechny w kopalniach.

Żądania górników idą w kierunku przyznania im 10-procentowej podwyżki poborów, ustalenia minimum poborów na 43 franki, udzielania corocznych płatnych urlopów oraz wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

ZDERZENIE AUTOBUSÓW.

Nowy Jork, 15.6. — Jak donoszą z Long Beach w Kalifornji na skrzyżowaniu dwóch ruchliwych ulic zderzyły się dwa pędzące autobusy. Przy zderzeniu 76 osób odniosło rany.

DYMISJA RZĄDU SZWEDZKIEGO.

Sztokholm, 15.6. — Dziś rano rząd szwedzki podał się do dymisji, z powodu zatargu w parlamencie na tle ustawy o ubezpieniach społecznych.

KONIEC STRAJKU W GDYNI.

Gdynia, 15.6. — Strajk w Gdyni został zlikwidowany. Likwidację strajku poprzedziły narady u komisarza rządu, inspektora pracy i przemysłowców, prowadzone z przedstawicielami organizacji robotniczych. Po tych konferencjach odbyło się zebranie komitetu strajkowego. Na zebraniu tem zapadła jednomyślne uchwała o zwidacji strajku, na podstawie warunków płacy i pracy, przewidzianym orzeczeniem, wydanem przez komisję pojednawczo-rozjemczą.

Trąba powietrzna

Warszawa, 15.6. — W niedzielę po południu mieszkańcy Józefowa pod Warszawą, byli świadkami niezwykłego zjawiska atmosferycznego. Obok toru kolejowego, na wydmach piaszczystych, w odległości około 500 m. od stacji kolejowej, powstał silny wiatr, który zakręcił piaskiem w ten sposób, że wytworzył małą trąbę powietrzną. Tumany piasku uniosły się w górę na wysokość około 5 m. i zaczęły krążyć najpierw nad forem, a następnie nad wydmami piaszczystemi. Zjawisku temu towarzyszył potężny świst. Jeden ze świadków tego zjawiska, niejaki Wiśniewski, malarz, zam. w Józefowie, dostał się w wir trąby. Siłą wiatru został odrzucony na tor kolejowy i gdy się zerwał, chcąc uciec, po raz drugi siłą wiatru został rzucony na kamienie, odnosząc lekkie obrażenia ciała. Duży lej piasku począł się następnie toczyć w kierunku stacji kolejowej, łamiąc po drodze małe drzewka i krzaki oraz unosząc drobne kamienie. Z chwilą, gdy trąba dotarła do lasu, powstał wielki szum, trwający kilka sekund, poczem niezwykłe to zjawisko, trwające około 5-ciu minut, znikło.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI
Powiatu Częstochowskiego w Częstochowie, Aleja 19 (dom własny)
podaje do wiadomości, że od dnia 15-go czerwca r. b. biura czynne będą:
dla wkładów oszczędnościowych: rano od godz. 8 do 14, a po poł. od 17 do 18.30 w soboty tylko od godz. 8-ej do godz. 13-ej.
Dla weksli: od godz. 9-ej do 14-ej (w soboty do godz. 13-ej
dla innych czynności: od godziny 8-ej do 14-ej, a w soboty do 13-ej.

MY WSZYSCY, którzy musimy walczyć o byt nie powinniśmy być nerwowi, nie musielibyśmy wyczerpani po pracy dnia spędzać swój wolny czas bez humoru i bez radości do życia, gdybyśmy w porę dbali o nasze zdrowie. Radość do pracy, radość życia ginie bezpowrotnie gdy brak nie zdrowia. Filiżanka Ovomaltyny na śniadanie utrzymuje zdrowie i chęć do pracy. Ovomaltyna jest idealnym środkiem odżywczym zarówno dla dorosłych jak i młodzieży.

ZGUBIONO
legitymację służb. wyst. przez Inspektorat Szkolny Suwalski wydaną na imię Piotra Krzywickiego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do Sklepu „Gońca". 1929

OGRODNIK
starszy, samotny, doświadczony w swym zawodzie, pracował tylko w większych ogrodach w kraju i zagranicą, poszukuje posady. Stanisław Stęczek, Bielice, p. Krośniewice, woj. Warszawskie. 1778

POKOJE
dla przyjezdnych i na stałe od dwóch złotych z utrzymaniem lub częściowo (telefon, łazienka). Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 68 m. 19.

KRAWCOWA
szyje po domach. Oferty do Sklepu „Gońca" pod „Krawcowa".

LOTERJA
Nie zrażaj się chwilowem niepowodzeniem — fortuna o wszystkich pamięta.
Kup więc szczęśliwy los do I-szej klasy w Subkolekturze W. Filipeckiego. Ostatni Grosz, ul. Narutowicza Nr. 156 (obok przejazdu kolejowego.

DO SPRZEDANIA
zaraz samochód osobowy na chodzie po remoncie. — Wiadomość ul. Śląska nr. 25. 1934

3 i 5 POKOI
z kuchniami i wygodami do wynajęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 9. Wiadomość u dozorcy. 1727

KUPIĘ
beczkę kapusty kwaszonej. II-ga Aleja nr. 41, gospoda. 1982

SZCZENIĘTA-DOGI
do sprzedania po 30 — 40 zł. Wiadomość Nadleśnictwo Rzeniszów, poczta Koziegłowy. 1929

SCHODY
żelazne, kręcone, średnicy 1,45, wysokości — 3.65 metrów sprzedam. Oferty do Sklepu „Gońca" pod „Schody". 1915

DO WYNAJĘCIA
trzy pokoje, kuchnia, balkon, słoneczne — pełny komfort, I-sze piętro, od lipca, ul. Glogera nr. 3, róg ul. Dąbkowskiego.

UWAGA RZEŹNICY!
maszyny rzeźnickie (wilk i szprycel) nowe do sprzedania, ul. Piłsudskiego nr. 27 Antoni Długołęcki

UNIEWAŻNIA SIĘ
zgubiony weksel na zł. 100, płatny 20 lipca b. r. z wystawienia Anna Bartoles, żyro Aleksander Gastman. 1938

ZGINĘŁA
legitymacja Ubezpieczalni Społeczn. Nr. 1299893 Stefana Słobodziana.

ZGUBIONO
książkę Ubezp. Społecznej wyd. na imię Stanisław Żmuda. 1981

MEBLE wszelkiego rodzaju, duży wybór sypialni najtaniej i najkorzystniej kupisz w firmie **A. Gliński** Aleja 12. Egz. od 1885 r.

Radzimy nie odkładać na ostatni dzień!
Niewielka już ilość losów pozostała
w kolekturze
ANTONIEGO EGERA
I-sza Aleja 14 telefon 14. 41.